

TADEUSZ BRAJERSKI

KILKA CHARAKTERYSTYCZNYCH WŁAŚCIWOŚCI POLSKIEJ SKŁADNI

Zamówiono u mnie referat na temat "Najważniejsze właściwości polskiej składni"¹. Zadanie to jest niewykonalne. Hierarchizacja struktur składniowych jest dziś jeszcze niemożliwa. Ustalenie, które ze struktur są ważne, a które mniej ważne, wymagałoby dokładnej znajomości zasad rządzących składnią poszczególnych spójnych grup wyrazowych i zasad nadrzędnych łączących te grupy w jakieś zespoły, a zasad takich nie znamy jeszcze w dostatecznym stopniu. Możliwe jest tylko pokazanie właściwości wyróżniających składnię polską spośród innych. Kilka takich właściwości omawiam w tym referacie.

1. Mówi się czasem, że s z y k wyrazów w polskim zdaniu jest s w o b o d n y, że zmiany w tym szyku nie powodują zmian znaczeniowych.

Twierdzenie to opiera się przede wszystkim na następującej podstawowej właściwości składni polskiego zdania: znak językowy agensa (wykonawcy czynności przechodniej wyrażonej orzeczeniem) różni się formalnie od językowego znaku pacjensa ("odbiorcy" czynności). W przykładowym, powtarzanym w różnych pracach do znudzenia, zdaniu *Jan bije Pawła*, podmiot-agens *Jan* i dopełnienie-pacjens *Pawł-a* różnią się końcówkami fleksyjnymi. Gdy zmienimy szyk na *Pawła bije Jan*, zdanie nie straci na komunikatywności: Jan pozostaje agensem, Paweł pacjensem. Dzięki tej właściwości zaliczono język polski do tzw. języków przypadkowych. Inaczej rzecz się przedstawia w tzw. językach pozycyjnych: np. we francuskim zdaniu *Jean bat Paul*, tylko szyk (pozycja) pokazuje nam, kto jest agensem, a kto pacjensem. Zmiana szyku powoduje zmianę znaczenia: *Paul bat Jean*, to 'Paweł bije Jana'.

¹ Referat ten wygłosiłem w r. 1971 na jednym z zebrań organizowanych przez Zakład Badań nad Antykiem Chrześcijańskim. Referat miał być drukowany w jakiejś księdze zbiorowej, nie doszło jednak do druku tej książki. Publikuję referat w "Rocznikach" z niewielkimi zmianami; zwiększyłem tylko znacznie liczbę cytowanych zdań stanowiących materiał ilustracyjny.

Tę wiarę w swobodę polskiego szyku wyrazów ugruntowuje też porównanie innych szczegółów składni polskiej z obcymi. Oto np. w niemieckim niektóre zdania podrzędne muszą mieć orzeczenie na końcu: *Ich hoffe, dass alles weiter gut geht.*; zdanie pytające w niemieckim, francuskim i niektóre w angielskim tworzy się z oznajmujących stawiając podmiot po orzeczeniu: *Er hat ein Buch.*, *Il a un livre.*, *He has a book.* itp., ale *Hat er ein Buch?*, *A-t-il un livre?*, *Has he a book?* itp.; w łacinie orzeczenie staje najczęściej na końcu zdania: *Pater filium suum amat.*; przydawka przymiotna w językach np. germańskich musi stać zawsze przed rzeczownikiem: niem. *mein schönes Buch*, ang. *my beautiful book* itp. W języku polskim nie ma tego rodzaju rygorów i stąd przekonanie o swobodzie szyku.

Czy to przekonanie jest słuszne?

Niewątpliwie w pokazanych szczegółach szyk polski jest swobodniejszy: możemy mówić *Jan bije Pawła.* i *Pawła bije Jan.*, w zdaniach podrzędnych i innych orzeczenie nie musi stać na końcu, zdania pytające mogą się różnić od oznajmujących tylko intonacją, przydawka przymiotna staje przed lub po rzeczowniku itd. Łatwo jednak zauważyć, że zmiana szyku w polskim zdaniu coś jednak zmienia. Weźmy dla przykładu nasze zdanie *Jan bije Pawła.* Może ono wystąpić w 6 wariantach: 1) *Jan bije Pawła.*, 2) *Pawła bije Jan.*, 3) *Bije Jan Pawła.*, 4) *Bije Pawła Jan.*, 5) *Jan Pawła bije.* i 6) *Pawła Jan bije.* Wszystkie te zdania są niewątpliwie gramatycznie poprawne, wszystkie mogą być realizowane, ale nie wszystkich użylibyśmy wymiennie. Czujemy, że w każdym z nich chodzi o coś innego, że uszeregowanie wyrazów musi być "dopasowane" do konsytuacji i do kontekstu. *Jan bije Pawła.* to nie całkiem to samo, co *Pawła bije Jan.*, *Bije Jan Pawła.* itd. Szyk nie jest całkiem dowolny.

Kilka innych przykładów: Zdanie *On nie może się kąpać*, nie znaczy tego samego co *On może się nie kąpać.*; zdanie *Rok z nim byłem.* nie znaczy *Z rok nim byłem.*; zmiana *Na ramię broń!* w *Na broń ramię!* prowadzi do nonsensu; zdania *Dam ci tę książkę.* nie można zmienić w *Ci dam tę książkę.*, bo wtedy *ci* trzeba zmienić w *tobie*; itd.

Przykłady można mnożyć. Wszystkie wykazują, że zmiana szyku wyrazów pociąga za sobą zmianę miejsca akcentu zdaniowego i intonacji, powoduje często znaczną zmianę sensu, a nawet prowadzi do nonsensu. Zasady rządzące szykiem wyrazów w zdaniu niewątpliwie istnieją, dokładne jednak ich sformułowanie nie jest łatwe. Trzeba by przebadać olbrzymi materiał, by do nich dojść. Dla zdania złożonego z trzech wyrazów istnieje 6 kombinacji szyku, przy czterech wyrazach jest już tych kombinacji 24, przy pięciu wyrazach kombinacji 120, przy sześciu – 720, przy siedmiu – 5 040 itd., przy dziesięciu wyrazach 3 628 800 kombinacji! Wynika to z podstawowego wzoru kombinatoryki: $n! = 1 \cdot 2 \cdot 3 \cdot 4 \cdot \dots \cdot n$. Czy ktoś podejmie się takiego badania?

Próby ustalenia zasad rządzących polskim szykiem wyrazów w zdaniu oczywiście podejmowano. Najwięcej chyba prac poświęcono szykowi przydawki w połączeniu z rzeczownikiem. Stwierdzono, że przymiotniki oznaczające cechę stałą, istotną (np. gatunkową) winny stać po rzeczowniku (*węgiel kamienny, kościół katolicki, miasteczko powiatowe, Uniwersytet Jagielloński* itp.), a oznaczające cechę przypadkową, zmienną przed rzeczownikiem (*mokry węgiel, wspaniały kościół, niewielkie miasteczko, nasz stary uniwersytet* itp.), ale są wyjątki od tej zasady. Przystawny szyk zaimka dzierżawczego (np. *Ojciec nasz* zamiast *Nasz Ojciec*) uznano za latynizm (*Pater noster*). Na temat szyku zaimka się pisano, że winniśmy unikać stawiania go bezpośrednio po czasowniku, bo to rusycyzm (*On się kąpał.*, nie *On kąpał się.*, ros. *On kupalsia*). Pisano o szyku ruchomych zakończeń preterytywnych form czasownika *-(e)m, -(e)ś, -śmy, -ście* oraz o szyku zakończeń form trybu warunkowego *-bym, -byś* itd. (*pisalem* obok *jam pisał, gdy pisał* itp., *pisalbym* obok *ja bym pisał* itp.). Nakazuje się, by spójnikami *bowiem, zaś i jednak* nie rozpoczynać zdań (winny one stać po pierwszym lub czasem po drugim wyrazie). Na samym początku zdania nie może stać enklityka taka jak *mi, ci, mu* i *mię* (archaizm), *cię, się*. Dostrzeżono stylistyczne funkcje inwersji i interpolacji. Podkreślono znaczną rolę emocji w układzie wyrazów. Itd. To jednak stanowczo za mało. Do pełnego poznania reguł rządzących polskim szykiem jeszcze daleko².

2. Tłumacz obcych tekstów łatwo dostrzega różnice między językiem polskim i innymi w budowie z d a ń p o d r z ę d n y c h.

Chodzi tu przede wszystkim o formalne wykładniki podrzędności. W wielu językach podrzędność zdania zaznacza się nie tylko spójnikiem, lecz także specjalnymi formami orzeczenia. Weźmy dla przykładu język łaciński, a w nim jeden z typów zdania podrzędnego podmiotowego: (1) *Eadem nocte accidit*, (2) *ut esset luna plena*. = (1) *tej samej nocy zdarzyło się [to]*, (2) *że była pełnia.*; inny przykład, tym razem ze zdaniem podrzędnym okolicznikowym czasu: (2) *Cum esset Caesar in citeriore Gallia*, (1) *crebri ad eum rumores afferebantur*. = (2) *Gdy Cezar był w Galii Przedalpejskiej*, (1) *dochodziły do niego częste pogłoski*. Wyraźnie widać, że w polskich konstrukcjach do zaznaczenia zależności zdań (2) od (1) wystarczają spójniki *że* i *gdy*, a w łacińskich są nie tylko spójniki *ut* i *cum*, lecz także forma trybu łączącego (koniunktywu) w orzeczeniu zdania podrzędnego (*esset*). W związku ze swoją łączącą funkcją modus coniunctivus występował w łacinie w różnych czasach gramatycznych (z wyjątkiem futurum) według specjalnych zasad zwanych *consecutio temporum*.

² Najpełniej sprawę szyku wyrazów w polskim zdaniu przedstawił S. Jodłowski w książce *Podstawy polskiej składni* (Warszawa 1976 s. 153-179).

Ale funkcja łacińskiego koniunktywu nie ograniczała się tylko do łączenia zdań podrzędnych z nadrzędnymi, chociaż nazwano go trybem łączącym. Występował też w zdaniach niezależnych jako *coniunctivus potentialis*, *dubitativus* (*deliberativus*), *irrealis*, *optativus*, *hortativus* i *iussivus* (*prohibitivus*). Pełnił więc w tych zdaniach różne semantyczne funkcje: wyrażał możliwość, wątpliwość, życzenie itp. Odpowiadał odrębnym trybom języka greckiego (*modus coniunctivus*, m. *optativus*), sanskryckiego (m. *conditionalis*, *potentialis*, *praecativus* czyli *benedictivus*) i innych. Wszystkie te semantyczne funkcje wyrażają tzw. modalność, czyli subiektywny stosunek mówiącego do wypowiedzianej treści, do określonej wypowiedzią rzeczywistości; wyrażają też subiektywny stosunek do rozmówcy oraz do samego słowa, jeśli przy metajęzykowym ujęciu mówiący traktował je jak każdą inną rzeczywistość. Skłania to do wniosku, że łaciński *coniunctivus* używany w zdaniach podrzędnych, czyli *coniunctivus sensu stricto*, wyrażał także ten subiektywny stosunek mówiącego do treści wypowiedzi, do jej formy i do rozmówcy. Z tego by wynikało, że Rzymianin inaczej patrzył na zdarzenia wyrażane zdaniami głównymi, inaczej na zdarzenia wyrażane zdaniami podrzędnymi.

Podobnie jak w łacinie zdania poboczne odróżnia się od głównych w wielu konstrukcjach francuskich, np. *Je suis content qu'il revienne*. 'Jestem zadowolony, że (on) wraca'. (*revienne* to *mode subjonctif* 'tryb "podłączający"'), włoskich, np. *Crede ch'egli abbia fatto questo?* 'Czy pan sądzi, że on to zrobił?' (*abbia fatto* – *modo congiuntivo*), niemieckich, np. *Karl hat mich gefragt, ob er einen Bekannten mitbringen dürfe*. 'Karol zapytał mnie, czy może przyprowadzić znajomego'. (*dürfe* – *Koniunktiv*) i innych.

W języku polskim trybu łączącego nie ma. Poza trybem oznajmującym (i rozkazującym) mamy tylko słabo rozwinięty tryb warunkowy, *modus conditionalis* (typ *robiłbym* na wszystkie czasy gramatyczne, typ *robiłbym był* na czas zaprzeszyły). Pełni on funkcję trybu łączącego tylko w tych zdaniach podrzędnych, które się wprowadza spójnikami *by*, *aby*, *żeby*, i *ażeby* mającymi w swoim składzie partykułę *by* będącą wykładnikiem trybu warunkowego; przykłady: *Prosiłem go, żeby mi kupił tę książkę*. (zdanie dopełnieniowe), *Wystałem go po to, by się czegoś nauczył*. (celowe). W innych zdaniach pobocznych występuje na takich samych zasadach, co i w zdaniach głównych. Kto wie, czy nieliczne odstępstwa od tej reguły w języku literackim nie są wynikiem obcego, łacińskiego czy francuskiego, wpływu na ten język. Np. zdanie *Nie wiem dokąd miałbym się zwrócić*. = łac. *Nescio, quo me vertam*. oraz *Poszukuję szofera, któryby dobrze umiał prowadzić samochód*. = franc. *Je cherche un chauffeur qui sache bien conduire*. nie brzmią najlepiej; lepsze są chyba *Nie wiem, dokąd się mam zwrócić*. i *Poszukuję szofera, który umie dobrze prowadzić samochód*. Sprawa polskiego *modus conditionalis* wymaga dokładniejszego przebadania.

Polak patrzy na rzeczywistość zależną od innej tak samo jak i na niezależną. Obie traktuje jako równorzędne układy przedmiotów i stosunków (czasowniki też wyrażają stosunki, tylko że zmienne w czasie i przestrzeni). Jeśli chce wyrazić zależność jednego układu od drugiego, formułuje normalne zdania i zestawia je za pomocą spójnika. Układ podrzędny bywa bardzo często hipostazowany, a odpowiadające mu zdanie używane na prawach rzeczownika rodzaju nijakiego: *Zdziwiło mnie (to), żeś wczoraj nie przyszedł.* (por. *Zdziwiła mnie twoja nieobecność.*), *Zrozumiałem (to), że moje wysiłki do niczego nie doprowadzą.* (por. *Zrozumiałem aluzję.*), *Dziwię się (temu), żeś tak postąpił.* (por. *Dziwię się twojemu postępkowi.*), *Poszedłem tam dlatego (= dla tego), żeś mnie o to prosił.* (por. *Poszedłem tam dla przyjemności.*, okolicznik przyczyny).

A czy istnieje w języku polskim jakaś *consecutio temporum*? Wydaje mi się, że jakiś jej odpowiednik istnieje, bo weźmy pod uwagę takie np. zdanie: (1) *Powiedziała, że nie może przyjść, bo choruje.*, (2) *Powiedziała, że nie mogła przyjść, bo chorowała.*, (3) *Powiedziała, że nie będzie mogła przyjść, bo choruje.*, (4) *Powie, że nie może przyjść, bo choruje.*, (5) *Powie, że nie mogła przyjść, bo chorowała.* i (6) *Powie, że nie będzie mogła przyjść, bo choruje.* Wyraźnie widać, że czas zdań głównych (*powiedziała, powie*) jest ustosunkowany do chwili całej wypowiedzi, a czas zdań pobocznych do czasu użytego w zdaniach nadrzędnych. Rządzi tym jakaś zasada, ale jak ją sformułować? Czy istnieją jakieś inne zasady rządzące użyciem form czasowych, trudno powiedzieć, bo sprawy tej nie badano.

3. Mówi się i pisze, że język polski "nie lubi" s t r o n y b i e r n e j.

To prawda. Z dwu zdań *Jan bije Pawła.* i *Paweł jest bity przez Jana.* pierwsze uznamy za niewątpliwie lepsze. Zasadniczy sens obu jest ten sam: Jan bije Pawła, nie Paweł Jana. O co więc tu chodzi? Różnica polega na tym, że w aktywnym zdaniu podmiotem jest agens, a w pasywnym pacjens. Podmiot jest semantycznym (nie syntaktycznym) ośrodkiem zdania: na nim koncentruje się myśl wyrażona zdaniem, on jest punktem wyjścia przy słownym relacjonowaniu zdarzenia. W naszym przykładzie w zdaniu *Jan bije Pawła.* punktem centralnym naszej myśli o zdarzeniu jest Jan, a w zdaniu *Paweł jest bity przez Jana.* tym punktem jest Paweł. Gdy twierdzimy, że język polski nie lubi strony biernej, twierdzimy tym samym, że Polak przy słownym relacjonowaniu zdarzeń za punkt wyjścia (podmiot) bierze z zasady agensa, czyli że patrząc na zdarzenie widzi przede wszystkim agensa, gdy pacjens pozostaje na dalszym planie. Inaczej patrzył na zdarzenia np. Rzymianin (łacina "lubi" *passivum*): jego uwaga skupiała się chyba najczęściej na pacjensie, jego też brał za podmiot zdania. Wygląda na to, że różnica między językiem "lubiącym" stronę bierną i językiem "nie lubiącym" jej sprowadza się do różnicy w sposobie percypowania zdarzeń i sytuacji, czyli, po prostu, w sposobie percypowania rzeczywistości.

Że język polski nie lubi strony biernej, świadczy rzadkość występowania orzeczeń pasywnych w polskich tekstach. Na przykład w *Potopie* H. Sienkiewicza (Warszawa 1950) jedno orzeczenie spotyka się co 2,8 strony, a w reportażu A. Fiedlera *Gorąca wieś Ambinanitelo* (Warszawa 1953) co 4,25 strony formatu 8°. Chodzi tu oczywiście o orzeczenia sensu stricto bierne, o których niżej.

Pamiętajmy, że nie wszystkie formacje utworzone sufiksami *-(o)ny* i *-ty* są imiesłowami. Nie są nimi formacje utworzone od dokonanych czasowników nieprzechodnich, takie jak *zaspany, wychudzony, osłabiony, opuchnięty, wypoczęty, wyrośnięty* itp. Także utworzone od czasowników stale występujących z zaimkiem się: *zakochany* 'taki, który się zakochał', *wzruszony, zadowolony, zakłopotany, zmęczony, zawzięty, uśmiechnięty* itp. Są to p r z y m i o t n i k i. W połączeniu ze słowem *być* nie stanowią one strony biernej.

Właściwe imiesłowy na *-(o)ny* i *-ty* użyte w funkcji przydawki są znakami c e c h będących rezultatem czynności przechodnich, znakami s t a n ó w -spowodowanych tymi czynnościami: *umyte dziecko* (cecha, stan po umyciu), *napisany list, zepsuty zegarek, murowany dom, obraz malowany na szkłe, gotowane jajko* itp. W funkcji orzecznika stanowią razem z łącznikiem dwa rodzaje strony biernej: a) czynnościową, będącą stroną bierną sensu stricto, i b) rezultatywno-stanową, którą dlatego tylko nazywa się stroną bierną, że ma w swoim składzie imiesłów bierny od czasowników przechodnich i że w odpowiednich kontekstach może pełnić funkcję czynnościowego *passivum*.

a) Stronę bierną c z y n n o ś c i o w ą przedstawiają konstrukcje złożone z łącznika *by(wa)ć* i orzecznika w postaci imiesłowu od czasownika niedokonanego. Łącznik opuszczamy bardzo rzadko. Trochę przykładów:

- (1) Twierdził, że taki sposób zapadania w sen *znany jest* Indianom, a praktykowany przez białych. – (2) Rozkazy jego *były wykonywane* niechętnie i z ociąganiem się. – (3) Kobiety z takich narad *bywały wyłączone*. – (4) Radziwiłł rzucający Litwę pod szwedzkie nogi *będzie pożądanym* [...] Radziwiłł wzywający pomocy przeciw Litwie *będzie lekceważony*. – (5) *Może być ścigany* przez policje różnych państw. – (6) Reputacja jego w całym kraju *znana*. – (7) On u nas dobrze *traktowany*.

Od czasowników dokonanych stronę bierną czynnościową tworzymy w języku literackim przy pomocy łącznika *zostać* (rzadko *zostawać*, zob. zdanie 8). W języku potocznym i w gwarach używa się łącznika *być*, stąd i w języku literackim spotykamy często ten łącznik, zwłaszcza w dialogach. Przykłady:

- (8) Następnego dnia traper *zostaje napadnięty* przez czerwonoskórych. (praesens historicum). – (9) W powrotnej drodze wszyscy *zostali zatrzymani i osadzeni* w więzieniu. – (10) Kapral Ali *został zamordowany* w tej wsi. – (11) Krew radziwiłłowska *musi zostać pomszczona*, przykład straszliwy *musi być dany*. – (12) Po dwu dniach *był aresztowany i wywieziony*, wiadomo, na białe niedźwiedzie. – (13) Nie wiem, czy *będziesz dopuszczona* przed dostojne dyrektorskie oblicze. – (14) Od was samych zależy, *by kropla krwi więcej* nie była wytoczona. – (15) Książki *poukładane* wczoraj przez naszych stażystów. – (16) Słyszałem, że Jacek *wzięty* do wojska.

W zdaniach takich (8-16) imiesłowy wyrażają same czynności, nie skutki przez te czynności wywołane.

b). Strona bierna *r e z u l t a t y w n o*-stanowa jest tworzona najczęściej od czasowników dokonanych. To nic dziwnego: tylko czynność dokonana pozostawia na pacjencie rezultat w postaci jakiejś cechy (stanu). Imiesłowy od czasowników niedokonanych występują tu rzadko (zob. zdania 21-23). Łącznik *być* często opuszczamy.

(17) *Wszystko jest policzone i odmierzone.* – (18) *Ta cała łąka jest na pewno zryta i podziurawiona jak rzeszoto.* – (19) *Cały zamek był podminowany.* – (20) *Nie ma teraz nic: nasz dom rozebrany, drzewa wykopane, wszystko zaorane.* – (21) *Ulica była brukowana "kocimi lbami" i były takie wąziutkie chodniki.* – (22) *Przecież widzisz, że to malowane szpachlę.* – (23) *Te konie na pewno kradzione, bo przecież ich nie kupili.*

Odróżnienie strony biernej czynnościowej od rezultatywno-stanowej jest często trudne (zob. np. zdanie 23, gdzie *kradzone* to może 'zostały ukradzione').

Czasownika *zosta(wa)ć* nie używano w funkcji łącznika do połowy XVII w. Rozpowszechnił się w 2. połowie w. XIX. Dziś, jak już wspomniano, występuje tylko w języku książkowym.

W języku staropolskim istniała zasada: przymiotniki w funkcji przydawek występują w deklinacji zaimkowej (złożonej, jak *mił-y, mił-a, mił-e*), a w funkcji orzeczników w deklinacji rzeczownikowej (niezłożonej, jak *mił, mił-a, mił-o*), np. *Zdrowy człowiek jest wesół., Mał-e dziecię jest zdrow-o.* Imiesłowy bierne, jako formacje przymiotnikowe, musiały podlegać tej zasadzie prawie do połowy XVII w. Kilka przykładów:

(24) *Ale ja postawion jeśm krol... (Psalterz floriański, przełom XIV/XV w.).* – (25) *Bo w Tobie wytargnion będę od pokusy (ib.).* – (26) *A będzie jako drzewo, jeż szczepion-o jest podług ciekących wod (ib.).* – (27) *Pobrudzon-y są drogi jego we wszeliki czas (ib.).*

Łącznik bywał bardzo często opuszczany:

(28) *jako to świadczę, eże kiedy szoltys lupion i zabu,* tego lupu nie niesiono jest do Mikołajewej domu (rota poznańska, r. 1398). – (29) *narodził się z Maryje dziewice, unęczon pod Ponskim Piłatem, ukrzyżowan, umarli i pogrzebion [...].* (Credo prawdopodobnie z końca XIV w.). – (30) *K czemu przyrownan-o krolewstwo niebieskie? (Rozmyślanie przemyskie, przełom XV/XVI w.)³*

Te rzeczownikowe formy imiesłowów są wyzyskiwane do archaizacji tekstów literackich. Przykłady z *Potopu* Sienkiewicza:

³ Zob. T. B r a j e r s k i. *Konstrukcje typu "Tam pierwszy rodzic Adam stworzony". "Język Polski" 51:1971 z. 3 s. 166-177.*

(31) Była ona narzeczoną tego Podbipięty, który *zabił* pod Zbarażem. – (32) albo *byłbym* na wozie ognistym żywcem do nieba *porwan.* – (33) Pana Kmicica wieziem, który pod Magierowem od Węgrzynów *postrzelon.*

Sprawie orzeczeń biernych poświęciłem tu sporo miejsca dlatego, że w naszych gramatykach mówi się o nich niewiele (np. w W. Doroszewskiego *Podstawach gramatyki polskiej*, Warszawa 1963, jest tylko 6 wierszy i paradygmat odmiany strony biernej).

Rzadko się w gramatykach pisze o tym, że mamy sporo czasowników z *się* o znaczeniu wyraźnie pasywnym, np. *urodził się* to przecież nie 'urodził sam siebie', lecz 'został urodzony' (łac. *natus est*), *nazywam się* to 'jestem nazywany' (rzadko 'nazywam sam siebie'), *szafa z trudem się otwiera* znaczy 'szafa jest z trudem otwierana' itp. O takich biernych orzeczeniach będzie jeszcze mowa (zob. pod 8).

Nikt jeszcze nie potrafi dokładnie odpowiedzieć na pytanie, od czego zależy wybór między orzeczeniem biernym i czynnym⁴.

4. Charakterystyczna jest dla naszego języka różnorodność orzeczeń w zdaniach z p o d m i o t e m w postaci i n f i n i t i w u. Orzeczenie w takich zdaniach bywa: a) słowne (czasownikowe) oraz z łącznikiem i orzeczeniem b) rzeczownikowym, c) zaimkowym, d) przymiotnikowym i e) przysłówkowym.

a) Stosunkowo rzadko używamy orzeczeń s ł o w n y c h. Mamy je np. w zdaniach:

(1) Z trudem mi *przychodziło prosić* go o cokolwiek. – (2) *Przyszło jej opuścić* rodzinny dom i *zaczęć* samodzielne życie. – (3) Nieraz *zdarzało* mi się *słyszeć*, jak on postępuje z ludźmi. – (4) *Korciło* mnie *pójść* tam i *sprawdzić* wszystko samemu. – (5) Nie *miałoby* sensu *tłumaczyć* jej to po raz któryś z rzędu. – (6) *Pozostało* mi *zmilczeć* i *odejść* bez słowa. – (7) Nie *wypadalo odmawiać*. – (8) Nie *optacało się* *sprzedawać* za tę cenę. – (9) *Wystarczyło spojrzeć* na niego, a już się *zrząsał* ze strachu. – (10) *Udało* mu się *wreszcie dostać* na politechnikę. – (11) Nie *dało się* tego *zalatwić*. – (12) Niech no *strzeli* do głowy *Medekszy wyrwać się* w podziemiach z mównicą.

W większości tych zdań orzeczenie ma formę 3. os. sing. czasu przeszłego; wyraźnie widać, że podmiot bezokolicznikowy jest traktowany jak rzeczownik rodzaju n i j a k i e g o.

b). Zdania z orzecznikiem r z e c z o w n i k o w y m występują w języku polskim dość często⁵. Łącznikami są formy 3. os. l. poj. czasowników *być* i *sta(wa)ć się*, które w czasie przeszłym i w trybie warunkowym są rodzaju nija-

⁴ Problem passivum we współczesnym języku polskim przedstawiłem w artykule *O polskiej stronie biernej*. W: *Symbolae Polonicae in honorem Stanisłai Jodłowski*. Wrocław 1972 s. 31-39.

⁵ Zob. mój artykuł pt. *Polskie zdania z podmiotem bezokolicznikowym i orzecznikiem rzeczownikowym*. "Roczniki Humanistyczne" 22:1974 z. 5 s. 43-69.

kiego, oraz wyrazki *to* i *oto*; zdarzają się też orzeczenia bez łącznika. Orzecznikami bywają nierzadko rzeczowniki *rzecz* i, rzadziej, *sprawa* z różnymi przydawkami, najczęściej przymiotnikowymi. Przydawki te wyrażają charakterystykę (ocenę, przynależność itp.) czynności czy stanu oznaczonego bezokolicznikiem. Przykłady:

(1) Pierwszym *odruchem* było *uciekać*. – (2) Optymalnym *rozwiązaniem* byłoby chyba *umówić* się z kolejnym kierowcą. – (3) Rozsądnym *posunięciem* w naszej sytuacji byłoby *zbagatelizować* całą sprawę. – (4) Jedynym dla nich *raunkiem* jest *poddać* się. – (5) *Zadaniem* nadto Wosińskiego było *odwrócić* uwagę Prusaków i dopiero na drugi dzień *podążyć* przez Warszawę do Olsztyna. – (6) *Obowiązkiem* człowieka jest *bronić* życia, i *byłoby* *szaleństwem*, a nawet *grzechem* *narażać* je – dla czego? – (7) *Siedzieć* z założonymi rękami *stawało* się *męczarnią*. – (8) *Zbierać* pieniądze *stało* się u niego *obsesją*, której nie potrafił się przeciwstawić. – (9) Ludzką *rzeczą* jest *błądzić*. (= Errare humanum est.) – (10) Najważniejszą *sprawą* było *wygrać* ten wyścig z czasem. – (11) Jest *rzeczą* *wzruszającą* *śledzić* walkę, którą toczyła emigracja polska o zachowanie pełnego ludzkiego człowieczeństwa. – (12) *Męską* jest *rzeczą* *cierpieć*, nie *narzekać*.

(13) *Żenić* się w tym wieku *to* *lekkomyślność*. Ba! *To* *głupota*. – (14) *Hycać* po polach, po drogach, *węszyc*... *to* jego *rzemiosło*. – (15) Jedyna *przyjemność* Wikty *to* *stanąć* pod bramą i *popatrzeć* na świat. – (16) Jakaż *to* straszna *rzecz* *przeżyć* dziecko! – (17) Z dziewczyny *stać* się kobietą *to* *sprawa* poważna. – (18) *Uspokoić* Jacka *to* nasza *sprawa*.

(19) *Wyjść* za mąż i *mieć* dzieci – *oto* jej *cel*. – (20) *Więc* *spieszyc* do użycia, *pić*, gdy pełen zdroj – *oto* cała *mądrość* życia, *oto* [...] *system* mój.

(21) I nie *milować* ciężko, i *milować* *nędzna* *pociecha*. – (22) Dobra *rzecz* i nader pożądana *mieć* talenta, ale większa *sztuka* nie mając talentów *ujść* za doskonałego. – (23) *Rzecz* zupełnie nieprzyzwoita *wymieniać* ludzi po nazwisku i *szkalować*. – (24) *Wyżła* *rzecz* *tropić*, bernardyńska *kwestować*, a moja *rzecz* *kropić*!

c). Zdania z orzecznikiem w postaci *z a i m k ó w co, coś, cóż* i *nic* z przydawkami przymiotnikowymi występują często w języku potocznym. Przydawka zawiera charakterystykę przejawu (czynności, stanu) oznaczonego bezokolicznikiem. Przykłady:

(1) *Byłoby* *czymś* *niewłaściwym* *skarżyć* się na brak przyjaźni. – (2) Dawniej *siedzieć* w kryminale *było* *czymś* *nagannym*, a dziś *to* *zaszczyt*. – (3) *Prosić* go o protekcję *byłoby* *czymś* *ponizającym*.

(4) W Port-Saidzie czytywał [...] o polowaniach na lwy, ale *co innego* *było* *ogłądać* obrazki w książkach, a *co innego* *stanąć* oko w oko z potworem.

(5) Nie lubię się *wspinać* i *wspinać*, bo *to* nudne. *Pływać*, *to* *co innego*. – (6) *Wspiąć* się po takiej drabinie *to* *nic* *trudnego*. – (7) *Patrzeć*, jak się *męczy*, *to* *coś* *okropnego*! – (8) *Wyrzynać* wiercenie w zębie *to* *nic* *nadzwyczajnego*?

(9) *Cóż* *trudnego* *zamówić* odpowiednie inicjały? – (10) *Nic* *nadzwyczajnego* *zrobić* doktorat. *Sztuka* *zostać* przy nauce. – (11) *Wyrwać* z niego pieniądze – *coś* *niebываłego*! – (12) *Nadskakiwać* takiej smarkuli jak dwudziestolatek – *nic* *bardziej* *śmieszego*.

Jak widać w zdaniach z łącznikiem *być* cały orzecznik (z przydawką) ma formę narzędnika; wyjątek stanowi orzecznik *co innego* (zdanie 4). W zdaniach z łącznikiem *to* i bezłącznikowych zaimek stoi w mianowniku, a przydawka w dopełniaczu.

d). Orzecznik w postaci *p r z y m i o t n i k a* charakteryzuje bezpośrednio przejaw oznaczony bezokolicznikiem. Przykłady:

(1) *Wypytywać go o to byłoby dla niego kłopotliwe*. – (2) *Najważniejsze było nie rozpraszać się* i możliwie lapidarnie przedstawić różnicę stanowisk. – (3) *Niemożliwe jest wyrzec się własnego dziecka!* – (4) *Absurdalne byłoby twierdzić, że nic się nie stało*. – (5) *Wywozić węgiel i sprzedawać po takiej cenie stawało się nieopłacalne*.

(6) *Odebrać jej nadzieję – to niehumanitarne*. – (7) *Oświadczyć się pannie z takiego środowiska, to bardzo nierozsądne, wręcz głupie*. – (8) *Pracować przy takim stosie [atomowym] to bardzo ciekawe, ale i bardzo niebezpieczne*. – (9) *Wychować troje cudzych dzieci to warte uznania*.

(10) Nie takie *proste mówić*, gdy publiczności chce się śmiać. – (11) *Pocieszne patrzeć* na takiego brzdąca. – (12) *Patrzeć, jak ginie wszystko, coś kochał – okropnie!* – (13) *Zacementować żywego człowieka – potworne!* – (14) *Wspiąć się na taką ścianę – niesamowite!*

Zdania tego typu spotyka się rzadko. Charakterystykę przejawu oznaczonego infinitiwem wypowiada się częściej orzecznikami z *rzecz* i *sprawa* i ich przydawkami (zob. pod b zdania 9-12 i 22-24) oraz orzecznikami zaimkowymi (zob. pod c). Także różne inne orzeczniki rzeczownikowe zawierają taką charakterystykę (np. pod b zdania 2, 3, 6, 13, 14, 15).

e). Charakterystykę czynności i stanu wyrażamy najczęściej orzecznikami w postaci *p r z y s ł ó w k a* lub struktury o znaczeniu przysłówkowym. Przykłady:

(1) *Trudno było sobie wyobrazić, co mogła dać najbliższa przyszłość*. – (2) *Najgorzej mu było zmusić się do wyjazdu*. – (3) *Przyjemnie było na nich patrzeć*. – (4) *Ciężko jest żyć samemu*. – (5) *Tymi rumowiskami będzie pani źle iść*. – (6) *Niebezpiecznie byłoby jechać już teraz*. – (7) *Mówić z nią w takich okolicznościach było ponad moje siły*. – (8) *Siedzieć w pokoju albo błąkać się po mieście byłoby nie do zniesienia*.

(9) *Trudno być prorokiem we własnej ojczyźnie*. – (10) *Nielatwo odmówić dziecku*. – (11) *Pięknie być niewolnikiem słowa*. – (12) *Panie, dobrze nam tu być*. – (13) *Niebezpiecznie dawać mu pieniądze do ręki*. – (14) *Nie na rękę mi pana wzywać do biura*.

W zdaniach 7, 8 i 14 wyrażenia *ponad moje siły*, *nie do zniesienia* i *nie na rękę* mają znaczenie przysłówków lub przymiotników ('bardzo ciężkie', 'bardzo trudne', 'niewygodne').

Orzecznik przysłówkowy powstał niewątpliwie z orzecznika przymiotnikowego. Zdanie *Ciężko jest żyć samemu*. znaczyło pierwotnie 'Ciężkie jest żyć samemu (życie samotne)'. Orzecznikowa forma *ciężko* to dawny, przedpolski i staropolski, mianownik l. poj. rodzaju nijakiego od *ciężek*, *ciężk-a*, *ciężk-o* w deklinacji rzeczownikowej (niezłożonej; por. resztki tej deklinacji w rodzaju męskim: *gotów*, *wesół*, *zdrow*, *godzien*, *powien* itp.). Przymiotnik w funkcji orzecznika musiał występować w tej właśnie deklinacji (deklinacja zaimkowa czyli złożona typu *ciężk-i*, *ciężk-a*, *ciężki-e* była właściwa przymiotnikowi w funkcji przydawki; była już o tym mowa w rozdz. 3 przy prezentacji *passivum* staropolskiego). Przejście orzecznika przymiotnikowego w przysłówkowy nietrudno wytłu-

maczyć: bezokolicznikowy podmiot w wypowiedzeniach typu *Ciężk-o jest żyć sa-memu*. występuje wprawdzie w funkcji rzeczownika, nie przestaje jednak być czasownikiem, a do określania czasownika służy zwykle przysłówek, nie przymiotnik, i dlatego to przymiotnikowy orzecznik nie zawsze "pasował" naszym przedkom do czasownikowego podmiotu. Gdy orzecznik typu *ciężk-o* uznano za przysłówek, w funkcji orzecznika mogły też występować przysłówki typu *źl-e, dobrz-e, przyjemni-e* itp., które nie powstały z mianownika rzeczownikowej odmiany przymiotników. W łacińskich odpowiednikach zdań tego typu jest orzecznik przymiotnikowy (w neutrum): *Errare human-um est., Dulc-e et decor-um est pro patria mori*. 'Słodk-o i zaszczytni-e jest umierać za ojczyznę'⁶.

5. Bardzo charakterystyczne dla naszego języka są zdania *b e z p o d m i o t o w e* z orzeczeniem złożonym z łącznika *by(wa)ć, sta(wa)ć się, (z)robić się* lub *uczynić się* oraz orzecznika w postaci *p r z y s ł ó w k a* lub konstrukcji o znaczeniu przysłówkowym. Częste są orzeczenia bez łącznika.

Przyjrzyjmy się zdaniom i równoważnikom zdań mających przysłówek oznaczający przeżycia wewnętrzne ("podmiot psychiczny" w datiwie):

(1) *Ze mną było jej dobrze.* – (2) *Wspaniale nam było ze sobą.* – (3) *U ciebie byłoby mi wygodniej.* – (4) *Byłoby mi tam zupełnie przyjemnie, gdybym miał swoje książki.* – (5) *Przyjemnie człowiekowi, gdy się z nim liczą.* – (6) *Było mi ogromnie ciężko.* – (7) *I wtedy zrobiło mi się głupio.* – (8) *Smutno mi, Boże!* – (9) *Zrobiło mi się bardzo przykro, gdyś mi to powiedziała.* – (10) *Było mi bardzo miło.* – (11) *W grupie było mu raźniej.* – (12) *Zimno mi.* – (13) *Pod kocem zrobiło mu się nieco cieplej.* – (14) *W wojsku jest chłopakom jak u mamy.*

W tego rodzaju konstrukcjach łatwo wstawić podmiot w postaci bezokoliczników takich jak np. *być, przebywać, mieszkać, żyć, spędzać czas, siedzieć, stać, chodzić, słyszeć, widzieć kogoś, poznać kogoś*. Można więc przypuszczać, że wypowiedzenia takie powstawały przez elipsę podmiotu bezokolicznikowego.

Są jednak wypowiedzenia, w których nie można zakładać elipsy żadnego podmiotu. Oto przykłady zdań z przysłówkiem określającym doznania fizyczne i stany psychiczne:

(15) *Było mi mdło.* – (16) *Czy pani słabo?* – (17) *Zrobiło mi się niedobrze, gdy to zobaczyłem.* – (18) *Było mi ciepło, pełno w żołądku i nieco sennie.* – (19) *Spokojnie mu było na duszy i błogo.* – (20) *Pusto mu się w głowie zrobiło.* – (21) *Ciemno mi się zrobiło przed oczami.*

⁶ Że przysłówki w tych konstrukcjach powstały z przymiotników, wiedział już A. Krasnowolski (*Systematyczna składnia języka polskiego*. Wyd. 2. Warszawa 1909 s. 26). Dokładniej tę sprawę przedstawił S. Szober w artykule *Skąd powstała przysłówkowa forma orzecznika w zdaniach z bezokolicznikiem w podmiocie*. "Język Polski" 16:1931 s. 85-87.

Wypowiedzenia z przysłówkiem lub przysłówkowo użytym wyrażeniem przymi-
kowym określającym miejsce, czas i różne inne okoliczności świata zewnętr-
znego:

(22) *Ciemno się już robiło*, gdyśmy wychodzili. – (23) W korytarzu *było mroczno*. – (24) W przedziale *uczyniło się tłoczno*. – (25) *Było chłodno i wilgotnie*. – (26) *Jak tam u was? Spokojnie?* – (27) *Cicho się uczyniło jak w kościele*. – (28) *Było tu słonecznie, kolorowo, jasrawo*. – (29) *Było płytko* i rzekę prze-
byliśmy bez kłopotów. – (30) *Głośno się zrobiło* w mieście o tym wypadku. – (31) Na ratunek *było za póź-
no*. – (32) *Było z nim bardzo źle*. – (33) Nic z polowania, *ze zwierzyną krucho*. – (34) *Było jej do twarzy*
w tym kapeluszu. – (35) Wstąpił do piekieł, *po drodze mu było*. – (36) *Było pięć po dwunastej*. – (37) *Było*
już po świętach, gdy się zdecydował na wyjazd. – (38) *Było już po defiladzie*.

We wszystkich tych zdaniach (15-38) nie można domyślać się podmiotu. Rze-
czywistość, której właściwości zostały określone przysłówkami lub wyrażeniami
o znaczeniu przysłówkowym, jest enigmatyczna, nieuchwytna, niewyprecyzowana,
nienazywalna; nie można jej przydzielić językowego znaku w postaci rzeczow-
nika, zaimka, bezokolicznika czy zdania podmiotowego.

Jak wyjaśnić genezę tych bezpodmiotowych konstrukcji?

Powstanie części z nich można tłumaczyć następująco: Z chwilą przejścia z
myślenia typu *Pracować / jest ciężkie*. w myślenie typu *Pracować / jest ciężko.*,
tzn. z chwilą przejścia orzecznika przymiotnikowego w przysłówkowy, otworzyła
się w naszym systemie możliwość określania orzecznikiem przysłówkowym i tych
fragmentów rzeczywistości, których nazwać nie umieliśmy; przejście od typu
Ciężko (jest, było itp.) nam / pracować. do typu *Było nam ciężko*. (z domyślnym
podmiotem bezokolicznikowym), a stąd do typu *Było pięknie.*, *Było jasno.*, *Było*
rano. itp. nie było chyba trudne.

W części konstrukcje takie można uważać za odziedziczone z okresu przed-
polskiego, a nawet praindoeuropejskiego. Twierdzenie to opiera się na tym, że
w łacinie i grece istniały także zdania z przysłówkiem w orzeczeniu. Pokazuję
tylko łacińskie zdania:

(1) *Si vales, bene est, ego vales*. 'Jeśliś zdrow, to dobrze, ja jestem zdrow'. (Formułka na początku
listów Cyncerona). – (2) i (3) *Verum longe aliter est*. 'Zaiste jest daleko inaczej'. i *Multo fit aliter*. 'Daleko
inaczej bywa'. (Cynceron). – (4) i (5) *Aegre est mihi*. i *Aegre mi fuit aliquot dies*. 'Źle się miałem przez kilka
dni'. (Terencjusz). – (6) *Tantum memento mei, cum bene tibi fuerit*. 'Pamiętaj o mnie, gdy ci będzie
dobrze'. (Stary Test. Rdz 40, 14). – (7) *Tyro et Sidoni remissus erit in die iudicii quam vobis*.
'Tyrowi i Sydonowi łżej będzie w dniu sądu niż wam'. (Nowy Test. Mt 11, 22-24).

Tendencja do tworzenia zdań bezpodmiotowych z orzecznikiem przysłówko-
wym tak żywa w języku polskim, pojawiła się w okresie przedślowiańskim⁷.

⁷ Sprawę tych obcych konstrukcji przedstawiłem w artykule *Łacińskie i greckie zdania z przysłówkiem w orzeczeniu zasadniczym*. "Roczniki Humanistyczne" 36:1988 z. 3 s. 29-34.

6. P o d m i o t w postaci z d a n i a p o b o c z n e g o traktowany jest w naszym języku jak rzeczownik rodzaju nijakiego (zob. wyżej pod 2). Orzeczeniem przy takim podmiocie może być a) czasownik w 3. os. sing. (rodzaju nijakiego), np. *Zdziwiło mnie, że ona odważyła się przyjść.*, b) orzecznik rzeczownikowy z łącznikiem lub bez, np. *Że był "folksdojczem", okazało się prawdą.*, c) orzecznik zaimkowy, np. *Nic dziwnego, że ojciec się irytował.*, d) orzecznik przymiotnikowy, np. *To straszne, jak oni się zachowują!* i e) orzecznik p r z y s ł ó w k o w y. Ten ostatni typ orzeczenia zasługuje tu na uwagę, bo należy do struktur najbardziej dla naszego języka charakterystycznych. Są jednak kłopoty z podmiotowością zdań pobocznych występujących przy orzeczniku przysłówkowym. Kilka przykładów:

(1) Przykro mi było, żeśmy się nie mogli zrozumieć. – (2) Miło mi, żeś się do mnie pofatygował. – (3) Dobrze chociaż, żeś się nie przeziębil. – (4) Niedobrze, że tak łatwo rezygnujesz. – (5) Wspaniale, że go wreszcie przyłapali na gorącym. – (6) Są różni ludzie. – Pewno, że są ludzie i ludziska. – (7) Nie do wiary, jak on się zmienił! – (8) Nie do pojęcia było, żeby ktoś się odważył usiąść.

Przysłówki z *-o* są niewątpliwie kontynuacją prasłowiańskich przymiotników w formie nominativu sing. neutrius: zdanie *Miło mi, iż...* znaczyło 'Miłe mi jest to, że...'. Zdania poboczne były wtedy niewątpliwie podmiotami. Przymiotniki z *-o* zmieniły się w przysłówki, a w związku z tym przy zdaniach pobocznych pokazały się przysłówki z *-e* i inne struktury o znaczeniu przysłówkowym. Zmieniło się też znaczenie tych orzeczeń. Dziś większość z nich ma znaczenie orzeczeń bezpodmiotowych (por. zdania z rozdziału 4), a zdania podrzędne pełnią przy nich funkcje okoliczników przyczyny: *Miło mi, że...* znaczy 'Doznaję uczucia przyjemności z tego powodu, że...'. Podmiotowymi zdaniami są niewątpliwie zdania (6), (7) i (8).

7. W funkcji orzeczników p r z y s ł ó w k o w y c h występują często rzeczowniki *żal* (por. ros. *мне жалко*), *wstyd* (ros. *мне стыдно*), *szkoda*, *nie sposób*, *czas*, *pora* i *brak*:

(1) *Żal mi było*, że tam nie poszedł. – (2) *Żal mi się zrobiło* Justyniana i *żal* Aldony, i *żal* samego siebie, i *żal* swojego rozoranego przez czołgi kraju. – (3) *Wstyd mi było* jej odmówić. – (4) *Zrobiło mu się wstyd*, że się tak zachował. – (5) *Szkoda mu było* ludzi, nie pieniędzy. – (6) *Nie sposób było* postąpić inaczej. – (7) *Czas nam było* wyruszać. – (8) *Pora*, żebyś już wydorósł. – (9) *Na szczęście nie brak* mi gotówki.

Rzeczowniki, bezokoliczniki i zdania poboczne są przy tych przysłówkowych wyrazach dopełnieniami, podmiotów *brak*.

Za orzeczniki przysłówkowe można też uznać stare bezokoliczniki *widzieć* i *słyszać* (por. ros. *widno* i *слышно*) oraz *czuć*, *znać*, *stać* (kogoś na coś) i przestarzałe *nie wiedzieć*. Także takie wyrazy jak *potrzeba* i *trzeba* (potoczne *trza*),

niepodobna, można, wolno, warto i wiadomo. Formacje te uważa się za czasowniki niefleksyjne⁸. Przykłady:

(10) Stąd *widać było* doskonale całe miasteczko. – (11) *Widać* po nim, że się boi. – (12) *Słychać było* tylko szum potoku. – (13) *Czuć* cię naftaliną. – (14) *Nie znać było* po nim zmęczenia. – (15) *Nie stać* mnie już na kupno książek, zwłaszcza zagranicznych. – (17) *Nie wiedzieć*, skąd się wziął i jakie ma względem nas zamiary. – (18) *Nie potrzeba* mi tu doradców! – (19) *Trzeba będzie* wrócić do domu z niczym. – (20) *Nie podobna* żądać teraz od niego przychylności. – (21) *Można* się na to zgodzić lub nie zgodzić, mnie to obojętne. – (22) *Czy wolno* tu palić? – (23) *Nie warto* się nad tym zastanawiać. – (24) *Wiadomo*, że nam odmówi. – (25) *Nie wiadomo*, co się za tym kryje.

Przysłówki *woln-o* i *wart-o* to niewątpliwie zadverbializowane niegdyś przymiotniki w funkcji orzeczników, więc w deklinacji rzeczownikowej (z *-o* w rodzaju nijakim, zob. pod 3 i dalej): *woln-o palić* znaczyło 'palić jest woln-e', *wart-o tam pójść* to 'pójść tam jest wart-e'. Trudno powiedzieć, kiedy te przymiotniki zmieniły się w przysłówki.

Przysłówkowe *niepodobna* (dziś już nieco przestarzałe) i *można* to dawne przydawki przymiotne przy orzeczniku *rzecz* (lub *sprawa*, zob. pod 4 b): *niepodobna* *żądać* dawniej *żądać było* (lub *była*) *rzecz niepodobna* 'niemożliwa', *można* *się zgodzić* – *zgodzić się jest rzecz można* 'możliwa'. Po elipsie rzeczownika formacje te pełnią dziś funkcje orzeczników. W dawniejszym języku, zwłaszcza w w. XVII i XVIII, było takich orzeczników sporo: *oczywista, dziwna, słuszna, to pewna, czy to podobna* itp. oraz używane i dziś *mniejsza o to, co gorsza, dobra nasza*.

Orzecznik *wiadomo* to dawny imiesłów bierny w s p ó ł c z e s n y w formie nominatiwu singularis neutrius (prasłow. *vědom-ъ, -a, -o, znajem-ъ, -a, -o* itp.; niesłusznie określono tę formację terminem *participium p r a e s e n t i s p a s s i v i*). Imiesłów ten przybrał znaczenie bliskie przysłówkom niewątpliwie w okresie przedhistorycznym, o czym zdaje się świadczyć to, że wykazuje on dziś jak dawniej współczesność z czasem łącznika: *wiadomo jest, wiadomo było, wiadomo będzie*. Imiesłów z *-m-* zanikł prawdopodobnie w w. X-XI (jest jeszcze w tekstach staro-cerkiewno-słowiańskich). W języku polskim są jego ślady w postaci przymiotników i przysłówek: (*nie*)-*wiadomy*, (*pod-*, *nie-*)*świadomy*, (*nie*)-*widomy*, *ruchomy*, *znajomy*, *łakomy*, *rzekomy*, *znikomy*, (*nie*)*wiadomo*, *nieruchomo*, *rzekomo* i *po kryjomu*.

8. Różni się też nasz język od innych b e z p o d m i o t o w y m i orzeczeniami zakończonymi na *-(o)no* i *-to*, takimi jak np. *jedz-ono*, *kaza-no* i *pi-to*, używanymi tylko w języku literackim. Warto im poświęcić nieco uwagi. Przy ich omówieniu wystąpi też sprawa genezy bezpodmiotowych zdań typu *Było już o*

⁸ Np. J o d ł o w s k i, jw. s. 17, 19, 79-80.

tym mówione., *Tam już posprzątane.* (są takie bierne zdania np. w języku niemieckim, np. *Es wurde viel geredet.*, *Hier wird es gestreikt.*) oraz typu *Często się o tym mówiło.*, *Tak mi się jakoś powiedziało.* itp., o których będzie mowa w następnym paragrafie.

Orzeczenia z *-(o)no* i *-to* pełnią dziś funkcję 3. osoby liczby nieokreślonej (najczęściej mnogiej) czasu przeszłego strony czynnej trybu oznajmującego, a z partykułą *by* (*kazano by*) trybu warunkowego. Najczęściej oznaczają liczbę mnogą, np. w zdaniu *Długo dyskutowano nad tą sprawą.*, niekiedy jednak mają znaczenie liczby pojedynczej, np. *Na tym posiedzenie zamknięto.* (przewodniczący zamknął posiedzenie). Semantycznymi, nie wyrażonymi słownie podmiotami czynności i stanów zawartych w znaczeniu orzeczeń są **w y ł ą c z n i e l u d z i e**. Jacy ludzie, dowiadujemy się z kontekstu i konsytuacji. Podmiotami nie mogą być nadawcy i odbiorcy tekstów. Nie oznaczamy takimi orzeczeniami czynności i stanów zwierząt, roślin i przedmiotów martwych: nie mówimy *świertogano* o ptakach, *szczekano* o psach, *rozkwitano* o roślinach i *opadano z drzew* o zwiedzionych liściach.

Orzeczenia te powstały z dawnych imiesłowów **b i e r n y c h** uprzednich (tzw. participia praeteriti passivi tworzone sufiksami *-(e)n-* i *-t-*) w formie mianownika l. poj. rodz. nijakiego deklinacji rzeczownikowej (z *-o* w rodz. nijakim). Dlatego niektórzy slawiści twierdzą, że te formacje są bierne. Sąd niewątpliwie mylny. Za czynnym charakterem tych orzeczeń przemawia to, że zachowują się one jak inne czynne orzeczenia: *Przyniesiono szafę.*, *Bawiono się wesóło.*, *Śmiano by się ze mnie.*, *Musiano zrezygnować.* itp. W konstrukcjach biernych nie stawia się dopełnień przedmiotowych bliższych (*szafę*), nie tworzy się też strony biernej od czasowników z *się* i modalnego czasownika *musieć*.

Zdania z orzeczeniami na *-(o)no*, *-to* i wyraźnymi **d o p e ł n i e n i a m i b l i ż s z y m i**, więc czynne, są często w staropolskich tekstach notowane od czasów najdawniejszych. Także orzeczenia z *się*. Trochę przykładów:

(1) *i dano jest ziemię za ziemię prawym targiem* (rota z Pyzdr, r. 1412). – (2) *Natychmiast sie podniosł, ktory był umarł, a związano jemu ręce i nogi.* (*Rozm. przem.*) – (3) *książę urbińskie radziło się, co by z tą ziemią czynić miał, którą było wykopano* (Ł. Górnicki). – (4) *Jako ta barć, o którą mi dano winę, ta jest rozdzielona* (rota warsz., 1421). – (5) *A zaś nie czytał świętych żywota, co mieli ciężkie kłopoty: jako panny mordowano, sieczono i bicowano, nago zwłoczono, ciało żżono i pirsli rzezano; potem do ciemnice wiedziono, niektóre głodem morzono, potem w powrozie wodzono, okrutnemi dręczący mękami, targono! je osękami* (*Rozmowa Polikarpa*, XV w.). – (6) *myśliła, aby już jej syna milego umęczono* (*Rozm. przem.*). – (7) *tegoż dnia miano zabić baranka ku wieczery* (ib.). – (8) *Więc się po nim pytano, po wszytkich domiech szukano* (*Legenda o św. Aleksym*). – (9) *aby mu się barzo śmiać miano* (Górnicki). – (10) *aby sie o nim dowiedzieć nie można* (ib.).

W zdaniu (1) wystąpił łącznik *jest* dlatego, że i w orzeczeniach z *-t-* w czasie przeszłym do końca XV w. można było użyć łącznika: *pisał jest, dał jest* itp. W

zdaniach (2) i (3) *związano było* i *było wykopano* to formy czasu zaprzęzłego, por. *napisał był*. W zdaniu (10) jest *możono*, dziś nie używane.

Pomijam tu zdania, w których dzisiejsze dopełnienia w postaci formacji rodzaju nijakiego liczby pojedynczej mogły w starych tekstach pełnić funkcje nie dopełnień, lecz podmiotów. Chodzi tu o rzeczowniki i zaimki nijakie oraz o wyrażenia liczebnikowo-rzeczownikowe, zdania podmiotowe i bezokoliczniki, tzn. o zdania typu *Pole (jest, było) zaorano.*, *Policzono (jest, było) to wszystko.*, *Wiele ludzi (jest, było) ubito.*, *Powiedziano jej (jest, było), że on niewinien.* oraz *Kazano (jest, było) mu wynieść*. Orzeczenia w takich zdaniach mogły być czynne, bo łącznik *jest* mógł w nich wystąpić pod wpływem form *pisal jest, dał jest*, a łącznik *było* mógł wyrażać czas zaprzęzły jak np. *pisal był*. Ale m o g ł y być b i e r n e.

Nie zawsze pewna jest strona gramatyczna w zdaniach, które nie miały ani dopełnień, ani podmiotów, tzn. w zdaniach niewątpliwie bezpodmiotowych. Trochę przykładów:

(11) Ni jest podobno ten ślub [czystości] przestąpić, bo o tem *jest* dobrze *pisano* (Rozm. przem.). – (12) Tu nie mogli w dom wnieść, iż *było zamknięto* (Ib.). – (13) bom widział, kiedy na jego święte lice błotem *miotano* i *plwano*, i policzki dawano wielkie. (Ib.). – (14) W oktawę Ciała Bożego *szo* z procesją od fary do kościoła Ciała Bożego (Herbest, 1566, zob. u Lindego pod *iść*). – (15) Że onym bohaterem, o których *bajano*, godzien był iść na wszem, by go było zwano (Rej). – (16) tamże sie okazało, w czym dawno *wąpiono* (J. Kochanowski). – (17) Pan synowiec [...] chciał, *aby było* na inszem ogrodzie *wymierzano* (rota warsz., 1553). – (18) Syn człowieczy nie przyszedł, *by jemu* słuźono, ale *by służył* (Filius hominis non venit, ut ministraretur ei, sed ut ministraret. Mk 10, 45, *Rozm. przem.*). – (19) chcą pokazać, że ta rzecz niegodna, *by* o niej *mówiono*. (Górnicki). – (20) Spytala ta panna służy, czemu *by stano* (Ib.). – (21) aż na nią [=kanię] długo *wolać musiano* (Ib.).

Zdania z łącznikami *jest* i *było* wyglądają na bierne: *jest pisano* 'jest pisane', *było zamknięto* 'było zamknięte' itd.; ale w zdaniu (15) *by go było zwano* można uznać za czas zaprzęzły. W zdaniu (14) *szo* od *iść*, dziś nie używane.

Niewątpliwie bierne są bezpodmiotowe (i bezdopełnieniowe) orzeczenia z łącznikami *bywa(ło)* i *będzie*. Jako przykłady cytuję tłumaczenia wersetów Biblii i ich łacińskie i greckie odpowiedniki, by przy okazji pokazać, że takie orzeczenia były właściwe indoeuropejskim językom starożytnym.

(22) kołacącemu *bywa* otworzono (pulsanti aperietur = ἰὸ κροβόντι ἀνοίγησεται Mt 7, 8, Pa-miętnik St. Niemojewskiego, 1606-1608). – (23) Wy jesteście sól ziemi, a staje-li sól, w czym będzie solono? (Vos estis sal terrae. Quod si sal evanuerit, in quo salietur? = ὑμεῖς ἐστε τὸ ἅλας τῆς γῆς· ἐάν δὲ τὸ ἅλας μωρανθῆ ἐν τίνι ἀλισθησεται; Mt 5, 13, *Rozm. przem.*). – (24) Proście, a będzie wam дано (Petite, et dabitur vobis = Αἰτεῖτε, καὶ δοθησεται ὑμῖν. Mt 7, 7. Ib.). – (25) a też miarą, którą komu będziecie mierzyć, będzie wam odmierzano (et in qua mensura mensi fueritis, remetietur vobis = καὶ ἐν ᾧ μέτρῳ μετρεῖτε μετρηθήσεται ὑμῖν. Mt 7, 2, Ib.).

Widać więc w języku staropolskim 4 typy zdań bezpodmiotowych: 1) z wyrażonym dopełnieniem bliższym, np. *Wykopano ziemię.*, niewątpliwie czynne, 2) z formacjami rodzaju nijakiego, które można uważać i za dopełnienia, i za podmioty,

np. *Zaorano pole.*, *To wszystko policzono.*, *Wiele ludzi ubito.*, *Kazano mu wynieść.*, czynne lub bierne, 3) bez dopełnień bliższych, np. *Dobrze o tym mówiono.*, z niemożliwą do określenia stroną gramatyczną, oraz 4) bez dopełnień z łącznikami *bywa(ło)* i *będzie*, np. *Kołaczącemu bywa otworzono.*, *Proście, a będzie wam dano.*, niewątpliwie bierne.

W w. XVII imiesłowy bierne w funkcji orzeczników przechodzą z deklinacji rzeczownikowej do deklinacji zaimkowej: *jest pisan-o* zmienia się w *jest pisan-e*. W związku z tym zaszły znaczne zmiany w języku potocznym. Zdania typu 1 przestały być bezpodmiotowymi, bo nie można było mówić **Wykopian-e było (zostało) ziemię...* **Dzieci było (zostało) przewiezione do Australii.* itp.; dawne dopełnienia zmieniły się w podmioty. Zdania typu 2 zostały lub stały się bierne: *Pole (jest, było, będzie itd.) zaoran-e.*, *To wszystko jest (było, zostało itd.) policzon-e.*, *Kazan-e mu było wyjść.* itp. Typ 3 dał bezpodmiotowe zdania bierne takie jak *Dobrze o tym jest (było itd.) mówion-e.*, *Tam było już zamknięt-e.* itp. (o takich zdaniach jest mowa niżej). Zdania typu 4 zostały biernymi: *Kołaczącemu bywa otworzon-e.*, *Proście, a będzie wam dan-e.* itp.; są bezpodmiotowe jak te, które powstały z typu 3. Dlatego to w języku p o t o c z n y m i w g w a r a c h orzeczeń bezpodmiotowych typu *jedzono* i *pito* dziś nie mamy. W języku l i t e r a c k i m orzeczenia te utrzymały się jako a r c h a i z m y dzięki literackiej tradycji.

Orzeczenia z *-(o)no* i *-to* są swoistą kontynuacją praindoeuropejskich bezpodmiotowych orzeczeń b i e r n y c h. Że takie formacje w tym języku istniały, świadczy występowanie ich w językach starożytnych: łac. *Dies noctesque estur, bibitur.* 'Dnie i noce je się, pije się (dosłownie: jest jedzone, pite)' (Plaut), *Sic itur ad astra.* 'Tak się idzie do nieba (do gwiazd)' (Wergiliusz), *Pugnatum est acriter.* 'Walczono ostro (było walczone, walczyło się)' itp. Łacińskie i greckie zdania z Biblii są wykazane wyżej (zdania 18 i 22-25). Także w sanskrycie były bierne orzeczenia bezpodmiotowe: *ucyate* 'dicitur, jest mówione, mówi się'. *śrūyate* 'jest słyszane, słyszy się, słyhać' itp.; przy tych orzeczeniach stawiano niekiedy dopełnienie sprawcy w narzędniku, np. *gamyate mayā* 'idę (jest mną "idzione")' zamiast *gacchāmi* 'idę', *supyate tvayā* 'śpisz (jest spane tobą)' zamiast *svapiṣi* 'śpisz', *gatam anena* 'poszedł (jest nim "pójdzione")' itp. Orzeczenia te miały formę 3. os. sing. n e u t r i u s. Tworzono je od czasowników przechodnich i nieprzechodnich. Używane były wtedy, gdy nadawca tekstu chciał podać informację tylko o czynności lub stanie, a pokazanie podmiotu uważał za nieważne. Oznaczano nimi tylko l u d z k i e czynności i stany. Semantycznym podmiotem tych czynności i stanów mogła być każda osoba gramatyczna.

Język prasłowiański miał dwa rodzaje strony biernej: 1) złożoną z łącznika *byti* i imiesłowu biernego współczesnego (tzw. participium praesentis passivi) tworzonego formantem *-m-* lub imiesłowu biernego uprzedniego (tzw. partic.

praeteriti passivi) tworzonego formantami *-(e)n-* i *-t-* oraz 2) w postaci czasownika z zaimkiem zwrotnym *sę*. Były więc w języku ps. następujące typy biernych orzeczeń bezpodmiotowych: 1) *berom-o jestъ* (z łącznikiem w różnych czasach gramatycznych) 'jest brane (w czasie wskazanym przez łącznik, teraźniejszym lub innym)', 2) *bъran-o jestъ* (*bъdetъ* itd.) 'było brane (przed czasem wskazanym przez łącznik)' i *vъzēt-o jestъ* 'zostało wzięte' oraz 3) *beretъ sę* (w różnych czasach) 'jest brane, bierze się'. Orzeczenia typu 1 zanikły razem z imiesłowami z *-m-* prawdopodobnie w w. X-XI (są jeszcze w najstarszych tekstach staro-cerkiewno-słowiańskich), bo okazały się niepotrzebne po ugruntowaniu się w językach słowiańskich kategorii aspektu. Ich funkcje przejęły imiesłowy z *-(e)n-* i *-t-* tworzone od czasowników niedokonanych, por. ps. *beromъ jestъ* i pol. *jest brany* w tym samym znaczeniu. Mamy po nich, o czym już była mowa, ślady w postaci przymiotników (*(nie)wiadomy*, (*pod*)*świadomy*, (*(nie)widomy*, *ruchomy* itd., przysłówków *nieruchomo*, *po kryjomu* oraz bezpodmiotowego orzeczenia *wiadomo* ze znaczeniem prawie *p r z y s ł ó w k o w y m* i modalnego wyrazu *rzekomo*, który dawniej znaczył 'jest mówione' (dziś 'niby', 'jakoby', np. w zdaniu *On rzekomo chorował.*). Orzeczenia typu 3 kontynuujemy w postaci zdań typu *Mówiło się o wojnie.* i *Ziemię uprawiało się po staremu.*, pokazanych niżej w rozdziałku 10. Orzeczenia typu *jedzono*, *kazano* i *pito* są kontynuacją typu 2.

D l a c z e g o i k i e d y te orzeczenia stały się *c z y n n e*?

Zdaje się, że ten proces aktywizacji dokonywał się w czasie, gdy imiesłowy z *-m-* zaczęły zanikać (w. X-XI), a imiesłowy z *-(e)n-* i *-t-*, tworzone zarówno od czasowników dokonanych jak i od niedokonanych, były jeszcze uprzednie, tzn. gdy np. *bъranъ jest* znaczyło nie 'jest brany', lecz 'był brany' (dokładniej: jest tym, który był brany', por. czas przeszły typu *pisalъ jestъ* 'jest tym, który pisał', dziś *писаł*), a *vъzētъ jestъ* 'został wzięty' ('jest tym, który został wzięty'). Gdyby ten proces odbywał się później, dzisiejsze orzeczenia dokonane, np. *wzięto*, oznaczałyby czas przeszły, a niedokonane, jak *brano*, czas teraźniejszy (por. dzisiejsze *jest brany*).

Przyczyną sprawczą aktywizacji był zwyczaj opuszczania łącznika *jest* przy orzecznikach imiennych, a więc i przy imiesłowach biernych (np. *ukrzyżowan*, *umarł* i *pogrzebion*, *Bar wzięty!*), oraz prawdopodobnie to, że formy typu *jedzono* i *pito* mogły w pewnych wypadkach przyjmować znaczenie bardzo bliskie *p r z y s ł ó w k o w e m u*, podobnie jak *wiadomo* i jak *widać*, *słychać*, *czuć*; por. np.

Widom-o, że on wróci.
Woln-o (było) wyjść.
Słychać (było) jakiś śpiew.
Widać było grupkę ludzi.

i Wiedzian-o, że on wróci.
Pozwolon-o wyjść.
Słyszian-o jakiś śpiew.
Widzian-o grupkę ludzi.

"Przysłówki" z *-(o)no* i *-to*, jak i wszystkie inne przysłówki, nie wykazywały strony gramatycznej. Ale nie przestawały być czasownikami, a ponieważ język polski "nie lubi" strony biernej, formacje te uznawano częściej za czynne niż za bierne. W związku z tym czasowniki przechodnie mogły przyjmować dopełnienia przedmiotowe bliższe, tzn. mogły powstawać zdania typu *Wykopano ziemię., Związano mu ręce i nogi*⁹.

9. Warto przyjrzeć się zdaniom z b e z p o d m i o t o w y m i orzeczeniami b i e r n y m i typu *jest (było, będzie* itd.) *już zamknięte*, których genezę objaśniłem wyżej (w tekstach starych *jest zamknięt-o*, a od połowy XVII w. *jest zamknięt-e*). Tworzy się je najczęściej od czasowników dokonanych. Oznacza się nimi czynności i stany l u d z i, są jednak zdania wyrażające r e z u l t a t y czynności i stanów nie tylko ludzi, lecz także zwierząt i przedmiotów martwych. Przykłady:

(1) *Było* już o tym *mówione* w komisji i na posiedzeniu [sejmu]. – (2) Przyszli o szóstej, jak *było umówione* z chłopakami. – (3) Jak tam *napisane?* Zalewski czy Zaleski? – (4) Rób, jak ci *było kazane!* – (5) Proszę nie wchodzić, bo tu *jest* teraz *sprzątane!* – (6) Czy tam już *pastowane?* – (7) Tam już, widzę, *było chodzone*, trzeba *podpastować* [podłogę]. – (8) Jak tu *wydeptane!* Trudno wbić łopatę. – (9) Tamtędy nie przejdziemy, bo *jest rozkopane*. – (10) W tym miejscu *jest poobijane*, musiał ktoś walić czymś ciężkim. – (11) Patrz, jak tu *wygrzione* (Myszy wygrzyły dziurę w drewnianej podłodze). – (12) Patrzcie, jak tu *wypalone* (Piorun uderzył w drzewo). – (13) Tam *musiało być siedziane*, bo *jest wgniezione* (Ekspedientka strofuje klienta w sklepie z meblami). – (14) Pod lasem *musi być zasiane* jeszcze w tym tygodniu. – (15) W małym pokoju *mogło być* też *pomalowane* na ciepły beż ('beżowy jasny'). – (16) Tak już *jest* w przyrodzie *urządzone*. Widocznie nie *mogło być urządzone* inaczej. – (17) Do drugiej *ma być sprzątnięte* i *nakryte* do obiadu. – (18) *Miało być* dzisiaj *wypłacone*. – (19) *Powinno być* *placone* pierwszego, nie po tygodniu! – (20) Tam nawet nie *zaczęło być sprzątane!* – (21) O tym złodziejstwie to już nawet *przystało być mówione*.

Zdania tego typu są najczęściej pomijane w gramatykach i pracach poświęconych składni. A spotyka się je dość często, przede wszystkim w języku potocznym i w gwarach. W tekstach literackich pojawiają się czasem w stylizowanych na potoczność dialogach.

Zdania 13-18 mają w orzeczeniach czasowniki modalne, które występują w formie 3. os. sing. rodzaju nijakiego (*musiało, mogło, miało*), a przy nich stoi bezokolicznik *być* i imiesłów bierny w rodzaju n i j a k i m. Podobnie jest z czasownikami "fazowymi" w zdaniach 20 i 21 (*zaczęło, przestało + być + imiesłów*). W zdaniu 19 funkcję wyrazu modalnego pełni przymiotnik *powinn-o* (neutrum). Jest on już właściwie czasownikiem; odmienia się w czasie teraźniejszym

⁹ Jest sporo prac na temat bezpodmiotowych orzeczeń z *-(o)no* i *-to*. Wykazałem je w artykule *O orzeczeniach typu "jedzono" i "pio"*, "Roczniki Humanistyczne" 25:1977 z. 4 s. 5-36, oraz w nieco innej wersji, w artykule *Geneza orzeczeń typu "(z)jedzono" i "(wy)pio"*. "Język Polski" 59:1979 z. 2 s. 84-98. Ten drugi artykuł ukazał się o wiele wcześniej niż pierwszy; napisałem go i wysłałem do "JP" nie mając nadziei na szybkie ukazanie się artykułu w "Rocznikach".

tak, jak normalny czasownik w czasie przeszłym: *powinien-em, -eś, -, powinni-i-śmy, -i-scie, -i, jak pisał-em, -eś, -, pisał-i-śmy* itd., *kobiety powinny-y* jak *pisał-y*, ale *te kobiety są niewinn-e*.

10. W rozdziałku 8 wspomniałem o zdaniach z orzeczeniami typu *mówi(ło)* się będącymi – razem z typami *mówiono* i *jest mówione* – kontynuacją praindoeuropejskich bezpodmiotowych orzeczeń b i e r n y c h. Orzeczenia te są dzisiaj niewątpliwie c z y n n e, mogą więc, jeśli są przechodnie, przyjmować dopełnienia przedmiotowe bliższe. Te zdania z dopełnieniami są w ł a ś c i w o ś c i ą specyficznie p o l s k ą. Zdarzają się też w języku białoruskim i ukraińskim, ale jest to niewątpliwie wynik wpływu języka polskiego¹⁰. U nas są bardzo często używane, zwłaszcza w języku potocznym i w gwarach. Przykłady:

(1) O wojnie *mówi się* nie od dzisiaj. – (2) *Pracowało się* wtedy od świtu do nocy. – (3) *Chodziło się* w drewniakach, a *ubierało (się)* w byle co, żeby tylko nie marznąć. – (4) *Spało się* tam na gołych deskach. – (5) Więc usnęła znowu głębokim snem, jakim po wielkim zmęczeniu *spi się* nad ranem. – (6) Czy zawsze jest tak przyjemnie, jak *się ucieknie* z domu? – (7) Jak mu *się powiedziało*, że *się jest chorym*, to on to uwzględnił. – (8) *Jest się* przecież człowiekiem! – (9) *Szło się* tam obowiązkowo w ciemnych szmatkach i w krawacie albo muszce. – (10) *Musiało się* tam *przychodzić* punktualnie o wyznaczonej godzinie. – (11) *Mogło się* jej o tym nie *wspominać*, ale lepiej, że *się jej powiedziało*. – (12) *Nie powinno się* było *wyjeżdżać* z Lublina. – (13) Gdy *się zaczynało mówić* o polityce, przechodził do innego stolika. – (14) Aż wreszcie *przestało się marzyć* o wygodniejszym mieszkaniu.

(15) *Ziemię uprawia się* tam po staremu, bez sztucznych nawozów. – (16, 17) *Pilo się herbatę* i *jadło krusze ciasteczka* mamine. – (18) Ciężko żyć, gdy *się straciło nadzieję*. – (19) Łatwo tak mówić, gdy *się ma pieniądze* i *nie jest się* na cudzej łasce. – (20) U nas *się bocianów nie zabija*. – (21) Gdy *się spi*, *nie czuje się bólu*. – (22) Zapadła w sen, ów sen w wagonie trzeciej klasy, kiedy *czuje się wszelkie łaskoty i drżenia*. – (23) dlatego *buduje się katedry*. – (24) *Wodę się będzie przynosiło* ze źródelka, a *posiłki gotować się będzie* na kuchence gazowej. – (25) Bo chciałbym usłyszeć, że *przyjmować się będzie najzdolniejszych*, niezależnie od socjalnego statusu rodziców. – (26) *dziecko karmiło się*, czym było można, aż dziw, że nie chorowało. – (27) *Załatwiło się to wszystko* w przeciągu tygodnia. – (28) Jak *się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma*. – (29) W tej sprawie *nic się jeszcze nie postanowiło*. – (30) Gdy mu *się kazalo załatwić* cokolwiek, udawał głuchego. – (31) *Będzie się musiało ograniczyć wydatki*. – (32) Nareszcie *przestało się słyszeć* jego *bajdurzenia*, jakim to on był bohaterem w partyzantce.

Orzeczenia takie oznaczają wyłącznie czynności i stany l u d z i. W zdaniach: *Wyciągnęto się wóz z błota.*, *Obszczekiwato się niewinnych ludzi.*, *Wtedy wyło się z bólu.* itp. semantycznym podmiotem są ludzie, nie zwierzęta. Może to być jeden człowiek lub wielu ludzi, wchodzą więc tu w grę obie liczby grama-

¹⁰ Zob. A. D o r o s. *Werbalne konstrukcje bezosobowe w języku rosyjskim i polskim na tle innych języków słowiańskich*. Wrocław 1975 s. 76 nn. W książce tej omawia autor różne orzeczenia bezpodmiotowe. Na s. 77 podaje (za W. W. Winogradowem) historię tekstu, który miał rzekomo napisać Gogol w 2. części *Martwych dusz*. Nie wierzący w jego autentyczność literaturoznawcy nie umieli dowieść, że to falsyfikat. Ale językoznawcy dokonali tego z łatwością. Stwierdzili nawet, że autorem falsyfikatu był Polak, znaleźli bowiem zdanie z bezpodmiotowym orzeczeniem zwrotnym, przy którym stały dopełnienia bliższe. Fragment wyglądał następująco: "Każetsia, prosto niczego nie dielaloś. Razwie czto *podierzałoś* na koleniach *smazliwuju Palaszku* ili *Awdotku*, priochodiwszich w spalniu dla uborki komnaty". Okazało się potem, że autorem tekstu był rzeczywiście Polak, niejaki pułkownik Jastrzębski.

tyczne, pojedyncza i mnoga. Także wszystkie osoby gramatyczne: *jadło się* to nie tylko 'ktoś jadł', lecz także 'ja jadłem, ty jadłeś itd.'

Zdania 10-14, 31 i 32 mają orzeczenia z czasownikami modalnymi i fazowymi (*musieć, móc, powinien, zaczynać, przestać*). Czasowniki te przejmują od właściwych czasowników orzeczeniowych wykładniki czasu i rodzaju oraz zaimek *się*, a same czasowniki orzeczeniowe stoją w formie infinitiwu, por. *musiało się | siedzieć* i *siedziało się, zaczęło się | mówić* i *mówiło się*.

Orzeczenia złożone czasu przyszłego (niedokonane) mają zaimek *się* przy *będzie*, a właściwe czasowniki orzeczeniowe w formie 3. os. sing. rodz. nijakiego (*będzie się | przynosiło*, zdanie 24) lub w formie infinitiwu (*gotować | się będzie* i *przyjmować | się będzie*, zdania 24 i 25). Zwrócić też należy uwagę na orzeczenie z czasownikiem modalnym: *Będzie się | musiało ograniczyć wydatki* (31), por. *musiało się | ograniczyć* i *ograniczyło się*.

W zdaniach 26-30 mamy orzeczenia z dopełnieniami rodzaju nijakiego: *dziecko, to wszystko, nic*, zdania poboczne *co się lubi* i *co się ma* oraz infinitivus *załatwić*. Te neutralne formacje można uznać za podmioty (przy orzeczeniach, które są także rodzaju nijakiego), bo przecież np. *dziecko karmiło się* można tłumaczyć przez 'dziecko było karmione', a *to wszystko się załatwiło* przez 'to wszystko zostało załatwione'. Zwłaszcza że mamy zdania takie jak

(33) *Moja książka drukuje się* w Krakowie. – (34) *Te zabawki sprzedają się* nie najgorzej. – (35) *Ta książka przyjemnie się czyta*. – (36) *Ta szafa z trudem się otwiera*. – (37) *Interesantów co niemiara, drzwi się nie zamykają*. – (38) *To się rozumie samo przez się*.

W tych zdaniach są wyraźne podmioty, łatwo więc wyczuwa się bierność w orzeczeniach z *się*. Są one jednak wyjątkowe w dzisiejszym języku. Niżej będzie mowa o takich zdaniach w języku dawniejszym. Dzisiaj orzeczenia zdań 26-30 są bez wątpienia c z y n e.

Zdania 1-32, bez dopełnień bliższych i z takimi dopełnieniami, kontynuują niewątpliwie, jak już wiemy, przedślowiańskie zdania z bezpodmiotowymi orzeczeniami b i e r n y m i. Nie wiadomo, czy można do nich zaliczyć podobne zdania mające podmioty semantyczne wyrażone rzeczownikami lub zaimkami w formie d a t i u (tzw. ergatywne). Przyjrzyjmy się im dokładniej.

(38a) *Naszej mamie zasnęło się* przy telewizorze. – (39) *Wąsłowi kichnęło się* potężnie. – (40) *Tak mi się* tylko *powiedziało*, nie chciałem cię obrazić. – (41) *Żonie się zmarło*, żyjemy we troje. – (42) *Bardzo jej się* *jeść* *chciało*. – (43) *Chciało się* *Zosi* jagódek. – (44) *Kielbaski się* *pieskowi* *zachciewa*, co? – (45) *Burkowi* *drzemało się* smacznie na słoneczku. – (46) W tych nowych doniczkach nie najgorzej *się* *rośnie* naszym *kaktusom*. – (47) *Starzało się* *naszej matce*, *starzało się* i *naszemu domkowi*. – (48) W Krakowie *mieszkało się* *nam* bardzo wygodnie. – (49) *Jankowi* *przyjemniej się* *pracowało* z kolegami. – (50) *Żył* *mu się* tam jak w raju. – (51) *Napisało mi się* *tę książkę* niespodziewanie szybko. – (52) Nie uwierzysz, *jak mi się* *ciężko* *pisze* *te* *teksty*. – (53) *Najlepiej mi się* *tańczy* *walca* z Andrzejem. – (54) Z jakim smakiem *jadło mu się* *tę zupę!*

W takich zdaniach semantycznym podmiotem bywa nie tylko człowiek, ale także zwierzę, roślina i przedmiot martwy (zdania 44-47). Zdania z obligatoryjnym przysłówkiem (46 i 48-54) mogą mieć przy orzeczeniach dopełnienie przedmiotowe bliższe (51-54). Można wątpić, czy zdania z orzeczeniem *chce się* (*zachciało się, odechciało się*) należą do tego typu zdań. Konieczne tu są dokładniejsze badania¹¹.

Istnieją w języku polskim jeszcze inne bezpodmiotowe orzeczenia z *się*. Do nich należą np. takie jak *błyska się, ściemnia się, zmierzcha się, rozwidnia się, zadeszczyło się, ociepliło się* itp. Kontynuują one, razem z bezpodmiotowymi orzeczeniami bez *się*, jak np. *grzmi, dzieje, świta, pochłodziło, lato*, praindoeuropejskie *c z y n n e* orzeczenia bezpodmiotowe¹², por łac. *tonat* 'grzmi', *lucescit* 'rozwidnia się', *pluit* 'pada deszcz' itp., greckie *δει* 'pada deszcz', *υίφει* 'pada śnieg', *ἀστράπτει* 'błyska się' itp., niem. *es blitzt* 'błyska się', *es tagt* 'rozwidnia się', *es regnet* 'pada deszcz' itp. (neutralny zaimek *es* jest w niemieckim formalnym podmiotem, bo zdanie musi mieć podmiot). Są też orzeczenia takie jak w *głowie mu się przewróciło, dobrze mu się powodziło, poszczęściło mu się* itd., których geneza nie zawsze jest jasna. Te wszystkie orzeczenia łatwo odróżnić od typu *mówiło się* (*o wojnie*) i typu *zasnęło się* (*naszej mamie*). Wystarczy pamiętać, że semantycznym podmiotem w zdaniach pierwszego typu jest wyłącznie człowiek, a w zdaniach drugiego typu ktoś czy coś wykazany (-e) datiwem. Porównajmy:

- | | | |
|---|------------------------------|---|
| a | Mówiło się o wojnie. | Ludzie mówili o wojnie. |
| | Pracowało się od świtu. | Ludzie pracowali od świtu. |
| | Pilo się herbatę. | Ludzie pili herbatę. |
| b | Zasnęło się naszej mamie. | Mama zasnęła. |
| | Wąsłowi kichnęło się. | Wąsł kichnął. |
| | Mieszkało się nam wygodnie. | My mieszkaliśmy wygodnie. |
| c | Zmierzchało się. | *Ludzie zmierzchali. |
| | Zadeszczyło się. | *Ludzie zadeszczyli. |
| | Dobrze mu się powodziło. | *On dobrze powodził. |
| | W głowie mu się przewróciło. | Ludzie przewrócili mu w głowie. albo *On przewrócił w głowie. |

"Transformy" spod *c* dają zdania bezsensowne lub o zmienionym znaczeniu.

¹¹ O orzeczeniach z *się* pisałem w artykule *O bezpodmiotowych zdaniach typu "mieszkało się" i "mieszkało mi się"*. "Opuscula Polono-Slavica" 1979 s. 69-78.

¹² O tych orzeczeniach pisał m. in. Z. Gołąb w artykule *Zagadnienie orzeczeń endocentrycznych*. "Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" 33:1975 s. 65-75. Praca ta skłoniła mnie do napisania artykułu pt. *O tzw. orzeczeniach endocentrycznych (bezpodmiotowych)*. "Slavia Orientalis" 27:1978 nr 3 s. 335-340.

Nasuwa się pytanie: **K i e d y i d l a c z e g o** stały się czynne zdania będące kontynuacją przedślowiańskich zdań bezpodmiotowych biernych (1-14 i 15-32), o które nam w tym paragrafie przede wszystkim chodzi?

Odpowiedź mogłyby nam dać tylko stare teksty. Rzadko się jednak w nich spotyka tego rodzaju zdania. Oto trochę przykładów zdań bez dopełnień bliższych:

(55) *Czcie się* tako we księgach sądskich (*Kazania świętokrzyskie*). – (56) [Św. Katarzyna ludzi od grzechów] otwodziła, jakoż *się czcie* w je świętem żywocie (ib.). – (57) tego potrzeba, *aby się* tym sposobem *zabieżeć mogło* roznemu wyrozumieniu rzeczy i błędum (S. Murzynowski, 1551). – (58) O duszy i o umyśle dosyć *się* w księgach przyrodzenia i na inszym miejscu *mówiło* (S. Petrycy, 1618). – (59) w Koronie Polskiej nigdy [...] nie było inszego języka procz dzisiejszego (jako *się* w tym wywodzie *obaczy*) (W. Dębolecki, 1633). – (60) *Za czym wątpić się nie może* [w to], iż ten [język] jest nastarszy na świecie (ib.). – (61) już *się* i o Polsce *zapomniało* (Pasek). – (62) z każdym z osobna było co robić [...], o czym *się* niżej *napisze* (ib.). – (63) *Że* nam zajadł i na nas Osmana wywodziel, Jako *się* już *wspomniało* (W Potocki, 1697). – (64) Część I, W której *się* *traktuje* y o wielkiej sejmów potrzebie [...] (S. Konarski, 1760).

Orzeczenia w tych zdaniach były najprawdopodobniej bierne.

Zdań z wyraźnymi dopełnieniami bliższymi, tzw. niewątpliwie czynnych, nie spotkałem w tekstach sprzed XVII w. Dopiero w materiale z ostatnich lat XVII w. zauważyłem następujące:

(65) z których [drzew] i jedno nie znidzie się do budynku, choć ich powierzchownie *się się widzi* (S. H. Lubomirski, 1694). – (66) to się *ich* [jelenie] *objechało* z tej strony od równego pola, a potem [...] *nagnało się ich* na te doły, gdzie ziemię kopią do palenia (Pasek). – (67) a więc, że to łatwo przyszło, nie bardzo się też *ich* [pieniądze] i *szanowało* (ib.). – (68) W takiej okazji już *się* i swego tytułu i *krewności musiało zapierać* (ib.).

Zdania, które dziś występują z dopełnieniami bliższymi, w tekstach staropolskich (do końca XVII w.) są bierne. Przykłady:

(69) przez to słowo *rozumie się* [to]: "Ja sam z moim Ojcem" (*Rozmyśl. przem.*). – (70) *śniegi i szrony* [...] z daleka *się widzą* jakoby pierze latające (M. Miechowita, 1533). – (71) *ogień się ugasić nie może* (Górnicki, 1566). – (72) w tym rejestrze nie było wyliczanie rzeczy, *które się jadły* albo *piły* (ib.). – (73) *to słowo* [...] z najdawniejszymi słowy na świecie *kłaść się może* (S. H. Lubomirski, 1694). – (74) choć mu *się stół zaprzątnie, nie zaprzątnie* mu *się głowa* bynajmniej (ib.).

Zdania tego typu spotyka się jeszcze do końca XIX w. Dziś zostały z nich tylko resztki, zob. zdania 33-38.

Bezpodmiotowe zdania z semantycznym podmiotem w datiwie mają w tekstach do końca XVII w. tylko orzeczenie *chce się*, np.:

(75) nie jednako śpiewa syty z tym, *któremu się jeść chce* (*Rozmowy Salomona z Marchołem*, 1521). – (76) Książd mu powiedział, iż *mu się* już *jeść zachciewa* (Rej, 1568). – (77) gdy *mu się jeść chciało*, to przed rumakiem zbierał owies (Pasek). – (78) Złodziej Węgrzyn [...] *zachciało mu się* polskiego czosnku (ib.). – (79) *Mnie, choć się chciało spać* serdecznie, potem *się* i *odechciało* (ib.).

Nie jestem pewien, czy do takich zdań można zaliczyć zdania z orzeczeniem *dostało się* (komuś), jak u J. Kochanowskiego *Tak ci się mej namilszej Orszuli dostało*. Innych zdań z datiwem zawierającym semantyczny podmiot w starszych tekstach nie zauważyłem.

Ten szczupły, przytoczony tutaj materiał historyczny pozwala na następujący wniosek: Do końca XVII w. istniały w języku polskim tylko zdania typu *Mówiło się o wojnie*. bez dopełnień bliższych, z pewnością b i e r n e. Stały się one c z y n e pod koniec XVII w., za czym świadczą notowane w tym czasie pierwsze zdania z dopełnieniami bliższymi.

Przyczyną aktywizacji tych orzeczeń mogło być to, że często występowały bierne zdania z podmiotami w rodzaju nijakim, takie jak *Słowo się rzekło.*, *To wszystko się napisało.*, *Wielu ludzi się widziało.*, *Powiedziało się (to), że...* (ze zdaniem pobocznym), *Kazało się mu jechać*. itp. Neutralne podmioty zgodne co do liczby i rodzaju z orzeczeniami, które mogły być uważane za bezpodmiotowe, łatwo zmieniały się w dopełnienia, bo orzeczenia były przechodnie zarówno przy tych neutralnych podmiotach, jak i w zdaniach typu *Mówiło się o wojnie*. (w starych tekstach ten typ zdań ma wyłącznie orzeczenia przechodnie). Odegrała tu też swoją rolę znana nam już niechęć do strony biernej.

Powyższe przypuszczenia w sprawie czasu i przyczyny aktywizacji zdań typu *Mówiło się o wojnie*. znajdują, jak mi się zdaje, potwierdzenie w dalszych badaniach. A są one bardzo potrzebne.

Powyższy wykaz struktur charakterystyczny dla naszej składni nie jest oczywiście pełny. Sporo tych struktur trzeba było pominąć. Można było jeszcze omówić np. sprawę bezpodmiotowych orzeczeń takich jak *drogi zasypało śniegiem*, *las zasnuło mgłą* itp., *poniosło go*, *zatkalo go* itp., *powodziło mu się*, *poszczęściło mu się* itp., *gdyby orłem być* itd., sprawę orzeczeń typu *mam to napisane* i *ma przewrócone w głowie*, sprawę konstrukcji z *nie ma* i *nie było*, *nie będzie* itd. 'non est, il n'y a pas, es gibt nicht'; także charakterystyczną dla naszego języka reakcją niektórych czasowników (*rzucił kamieniami*, *rządził krajem*, *naspraszal gości*, *naschodziło się ludzi* itd.), skomplikowaną składnię zdań ze strukturami złożonymi z liczebników i rzeczowników lub zaimków (*dwie panie przyszły*, ale *dwu* lub *dwóch panów przyszło* itp.), komplikacje spowodowane specyficznie polskim wyróżnieniem rodzaju męskoosobowego itd. Nie zamierzałem jednak pisać książki.

Z referatu wynika, że nie umiemy jeszcze dostatecznie wyjaśnić istoty i genezy niektórych zjawisk składniowych. Nie można się temu dziwić. Wszelkie znaczące twory językowe, a wśród nich przede wszystkim składniowe, są wyrazem naszego życia wewnętrznego. Wypowiadając się komunikujemy rozmówcy nasz sąd o otaczającej nas i tkwiącej w nas rzeczywistości, często też wyrażamy nasz

stosunek emocjonalny do tej rzeczywistości, do odbiorcy komunikatu, a nawet do samej wypowiedzi. I relacjonowana przez nas rzeczywistość, i nasze o niej sądy, i nasze emocje są bardzo skomplikowane i to skomplikowanie odbija się w języku. Dotrzeć do istoty każdej znaczącej konstrukcji językowej to dotrzeć do bardzo złożonego mechanizmu zjawisk psychicznych. Łatwe to nie jest. Wiedzą o tym nie tylko językoznawcy.

A FEW CHARACTERISTIC PROPERTIES OF THE POLISH SYNTAX

S u m m a r y

The following problems have been discussed here: 1) The word-order in a Polish sentence. 2) Lack of conjunctive. 3) The passive voice which is rare in the Polish language. 4) Sentences with the subject as the infinitive (with particular emphasis on the frequency of sentences with the adverb serving as a predicate, e.g. *It is difficult to imagine, It is difficult to live on one's own*) 5) Predicates without a subject with an adverb, of the type *It was dark, It became bright*. 6) Predicates with an adverb in the main clauses along with subjective subordinate clauses, e.g. *It is good that he has not got a cold*. 7) Predicative words: *I am sorry, It is a shame, It is a pity, It is time to..., There is no way to..., It is the right time to..., There is no..., One can see..., One can hear..., There is a smell..., I can afford..., There is a need..., One must..., It is impossible..., One can..., One is allowed to..., It is worth..., One knows...* 8) Predicates without a subject of the type *It was eaten, and It was drunk*. 9) Predicates without a subject of the type *It is closed, It has already been cleaned*. 10) Predicates without a subject *One used to say, One sneezed...*

Finally, the author states that these features characterize the Polish syntax exclusively, and that there is an urgent need for further research.

Translated by Jan Klos